



DOBROTEK

6

**GAZETKA WOLONTARIATU
SP 382 IM. WARSZAWSKICH DZIECI**

„POMAGAJĄC INNYM, POMAGASZ I SOBIE”

Zapadła noc, wszyscy już spali, a do komnaty refleksji zawitały trzy wróżki. Komnata refleksji to miejsce, w którym każdy ma czas na naprawienie swoich błędów i każdy, kto zboczył z dobrej drogi będzie musiał odkupić w niej swoje winy.

Wróżki w tym świecie miały dzielić się dobrem, pomagać w codzienności oraz być wzorem do naśladowania, jednak nie wszystkie kierowały się dobrem w swoich czynach, wręcz przeciwnie, niektóre wyrzekły się dobra i postanowiły siać zniszczenie, dlatego pozostało tylko jedno rozwiązanie, aby ponownie naprowadzić je na dobrą drogę.

Wróżko Marilyn, zacznijmy od ciebie. – odezwał się sędzia komnaty, Garbatek.

Co masz mi do zarzucenia? – odparła kpiąco pewna siebie dziewczyna.

Marilyn zniszczyłaś całą roślinność! Czy wiesz, kto dbał o te wszystkie rośliny, aby przetrwały jak najdłużej? To zielone wróżki, wszystkie ciężko pracowały, a teraz ty zmarnowałaś ich cały wysiłek. O te rośliny dbali twoi dziadkowie, pradziadkowie i wielu twoich przodków od setek tysięcy lat. Twoją rolą było szerzenie dobra, a ty wykorzystałaś swoją moc, twój niezwykły dar w nikczemny sposób! Przez ciebie wyginęło ponad pół tysiąca gatunków roślin. Od twoich niepochamowanych mocy do listy roślin zagrożonych wyginięciem dołączyło około kilkunastu tysięcy gatunków. Za to spędzisz czas w komnacie refleksji, aby zrekompensować poczynione szkody – zarzucił jej sędzia Garbatek.

Ale to nie moja wina, to wina Ophelii!! – wykrzyczała oburzona Marilyn.

Teraz kolej na Ophelie – orzekł Garbatek ignorując tym samym Marilyn.

Przyznaję się do błędu. – wtrąciła Ophelia ubolewając.

Do jakiego błędu się przyznajesz Ophelio? – zapytał zdziwiony zachowaniem dziewczyny Garbatek.

Byłam zazdrosna, bo chociaż z Marilyn jesteśmy bardzo podobne to Matka Natura obdarzyła Marilyn pięknymi, tęczowymi, lśniącymi skrzydłami. Ja tego daru nie otrzymałam. Jestem jedynie ogniową wróżką, bez skrzydeł.

To było coś,co bardzo widocznie nas od siebie różniło. Marilyn zawsze wyróżniała się, a ja pozostawałam w jej cieniu. Niestety moja zazdrość była na tyle ogromna, że poddałam się. Urwałam Marilyn skrzydła, po czym je podpaliłam, by nie mogła ich już odzyskać. Marilyn w złości na mnie zaczęła mnie atakować przeróżnymi gatunkami roślin, a ja nie będąc lepszą broniłam się ogniem, co spowodowało liczne szkody. Doskonale wiem, że to inni mieli brać z nas przykład, ale w tej sytuacji nie mieli z czego. Przepraszam za to, co zrobiłam, jest mi bardzo przykro i wstyd – odpowiedziała z głową w dole Ophelia.

Dziękuję Ophelio, twoje przeprosiny są słuszne, doceniam twoją skruchę, spłacisz swój dług wobec Marilyn w komnacie refleksji - powiedział sędzia Garbatek.

Pozostała wróżka Aurora.Auroro, nawiedzałaś w snach dobre, niewinne dzieci. Straszyłaś je i wzbudzałaś w nich lęki.To nie jest zachowanie godne dobrej wróżki. Odkupisz swoje winy w komnacie refleksji – powiedział Garbatek.

Garbatek wypowiedział zakłęcie, przekierowujące wróżki do komnaty refleksji.Wróżkom przydzielono po jednym, oddzielnym pomieszczeniu w komnacie, gdzie czekały na nie zadania do wykonania. Każde z pomieszczeń było przystosowane do zadań dla wróżek. Miały tydzień na wykonanie swoich zadań. Marilyn miała zasadzić wszystkie zagrożone wyginięciem rośliny.

Zadaniem Ophelii było nauczyć się stworzyć skrzydła dla Marilyn, a Aurora miała za zadanie pozbawić dzieci lęków, które przez nią nabyły.

Marilyn była przerażona ilością roślin, które zniszczyła i które będzie musiała teraz zasadzić, ale wiedziała, że to z jej winy są zagrożone i że musi naprawić to, co zniszczyła, w celu ochrony roślin. To było jej motywacją do działania. Szybko zabrała się do pracy.

Ophelia czuła się winna z powodu zniszczenia skrzydeł Marilyn. Czym prędzej przystąpiła do opracowywania metody tworzenia skrzydeł dla Marilyn.

Aurora wbrew pozorom miała najłatwiejsze zadanie do wykonania, gdyż jej pomoc dzieciom odbywała się w ich snach. Aurora przez lustro otwierała wspólny portal do snów dzieci.

Pierwszego dnia Marilyn już przeczuwała, że nie zdąży wykonać pracy w tak krótkim czasie, ale mimo to sadziła rośliny dalej. Ophelia zaczęła od zapisywania możliwości kombinacji składników. Aurora zorganizowała w śnie zabawę dla dzieci, która polegała na szukaniu słodczy w zaciemnionym labiryncie. Zabawa ta miała na celu pozbycia się lęku przed ciemnością.

W kolejnym dniu Marilyn stresowała się coraz bardziej, że nie podoła zadaniu, a Ophelia opracowała już wszystkie, możliwe kombinacje mieszania składników i zaczęła wprowadzać je w życie. Czuła się usatysfakcjonowana faktem, że może stworzyć coś, co jeszcze nikomu się nie udało. Aurora natomiast szykowała swój kolejny pomysł do tworzenia uczucia bezpieczeństwa wśród dzieci. Poczwała ciepło na sercu mogąc sprawiać dzieciom przyjemność, a nie strach.

Dnia trzeciego Ophelia podołała stworzeniu skrzydeł dzięki swym wymyślnym mieszankom. Postanowiła jednak przyozdobić je, aby były jeszcze piękniejsze niż przedtem. Dodatkowo zaplanowała przeprosiny dla Marilyn. Marilyn miała ochotę się poddać, czuła że i tak nie zdąży, ale jej poczucie długu wobec roślin i miłość do nich podtrzymywała ją nadal w działaniu. Aurora tym czasem snuła kolejne lekcje odwagi dla dzieci. Pomyślała, że to wcale nie sianie strachu dzieciach jest jej przeznaczeniem, a uszczęśliwianie ich.

Dzień później Ophelia uradowana, skończyła swe dzieło. Była bardzo zadowolona z efektu końcowego skrzydeł dla Marilyn. Czuła, że ta praca nie poszła na marne. Niesamowitą przyjemność sprawiło jej czynienie czegoś, dla kogoś. Sędzia Garbatek widząc cudowną pracę Ophelii, teleportował ją do siostry. Marilyn była zachwycona swoimi nowymi skrzydłami, jakie podarowała jej Ophelia, która jeszcze raz bardzo ją przeprosiła i ofiarowała swoją pomoc w sadzeniu roślin. Marylin odyskała wiarę w siebie. Razem z Ophelią sadiły rośliny dwukrotnie szybciej. Aurora zaplanowała dla dzieci, by w swych snach odnalazły sianie Mikołaja, wypełnione prezentami.

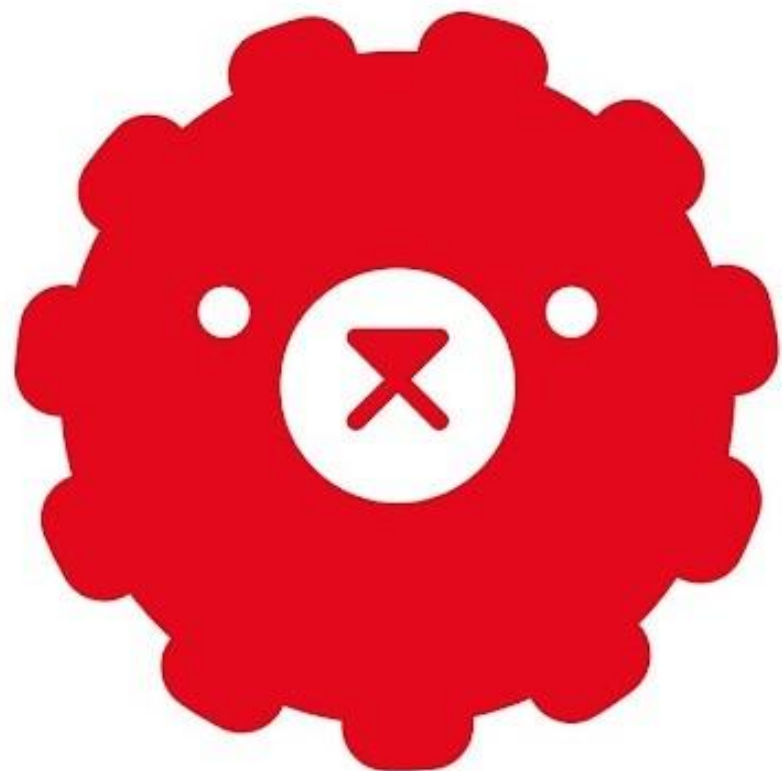
Piątego dnia siostry niemal skończyły sadzenie roślin. Czuły szczęście troszcząc się o rośliny. Aurora za to czuła niesamowitą radość widząc, jak dzieci coraz chętniej chodzą spać bez lęku.

Na szósty dzień siostry zauważyły, że rośliny, które Marilyn posadziła pierwszego dnia, wyrosły już tak bujnie, że aż trudno było im z myślą, że będą musiały się z nimi rozstać. Tego dnia dziewczyny zakończyły swoją pracę na rzecz roślin. Uznały zgodnie - pomagając innym, pomagasz i sobie. Zauważyły korzyści, płynące z pomagania innym w postaci wewnętrznego szczęścia i uczucia dobroci. Aurora dostrzegła, że dzieci chodzą spać wcześniej niż do tej pory gdyż nie mogą doczekać się swoich przyjemnych przygód w snach. Poczuła, że zadanie zostało wypełnione.

Wszystkie wróżki zostały teleportowane do swego świata wrózek. Każda obiecała sobie czynić dobro i być wzorem do naśladowania dla innych. Wróżki czyniąc dobre uczynki zauważyły, jak fantastycznie jest pomagać.

„Pomagając innym, pomagasz i sobie”.

Laura Michalska kl. 8b



DOM KULTURY MIŚ

WYSTAWA

„WOLONTARIAT NIE MA WIEKU” WOLONTARIAT
WAŻNA SPRAWA, NIE WAŻNE ILE MASZ LAT MOŻESZ
DOBROCIA ZMIENIAĆ ŚWIAT:)

AUTOR: BARTOSZ CIEPIENIAK
KL.7S





**Bogusława
Radziwoń**

Wolontariat to marzenia...

Nie tylko cudze, ale
również Twoje własne.
Łap je i ciesz się nimi
z innymi!

Cieszę się życiem: miłością do książek,
mojej największej pasji,

spotkaniami z przyjaciółmi, których
mogę obdarowywać aromatycznymi
nalewkami,

ukochanymi wnukami, które mogę
rozpieszczać i marzeniami, czekającymi
na spełnienie.



Krystyna Jasińska

Wolontariat to energia.
Energia, którą możesz się
podzielić.
Dziel się!

Jestem osobą energiczną.

Uwielbiam spacerować oraz pracę na
działce. Lubię przebywać wśród ludzi,
dlatego postanowiłam swoją energią
i optymizmem podzielić się z innymi.

Zostałam wolontariuszem
i zaangażowałam się w Klubie Seniora
w sekcji kabaretowej.





Wanda Sawicka

Wolontariat to poezja...

Poezja Twojego serca.

Niech zamieni się w długi
esej...

Twórz.

Sporo jeszcze we mnie werwy.

I pomysłów pełna głowa.

Twórczo żyję, lubię przerwy.

zeby gdzieś pospacerować.

Whukom bajki opowiadam.

I udzielam się społecznie.

Lubię tańczyć, pisać wiersze.

Jestem zaganiana wiecznie.



Tadeusz Roguski

Wolontariat to oddawanie części siebie innym, więc nie oczekuj, aż ktoś da Tobie. Wyprzedź go!

Życie jest tak krótkie, więc nie można go zmarnować. Uważam, że trzeba tak przeżyć ten czas, ażeby ludziom było ze mną dobrze i mnie dobrze z ludźmi. Należy świadczyć dobro innym z potrzeby serca.

Wielej radości daje darowanie czegoś od siebie niż branie.





Maria Ješka

Wolontariat jest lubieniem
ludzi... po prostu.

Często wzajemnym, a czasem
jednostronnym. Trzeba lubić
innych, żeby pomagać.

Może jeszcze dziś kogoś
polubisz?

Od kilkunastu lat jestem związana
z działalnością Klubu Seniora,
uczestniczę we wszystkich wydarzeniach
i spotkaniach.

Lubię ludzi. Jestem otwarta, staram się
dać z siebie co najlepsze, stąd udział
w projekcie „Wolontariat nie ma wieku”.



Anna Owczarek

Wolontariat nie ma wieku!
Wiec nie zastanawiaj się
czy wypada, działaj
i Kochaj życie!

Jestem optymistką,
Lubię muzykę klasyczną, jak również
rozrywkową. Uwielbiam czytać, czasem coś
napisać.

Cenię ludzi, niezależnie od ich wieku.
Szczególnie dzieci i młodzież. Często mogę
najrozsądniejsze osiągnięcia innych i własne.
Kocham życie.





**Gulnara
Ciechanowska**

Wolontariat to śpiew
Twojego serca.

Śpiewaj dla siebie
i dla innych!

Śpiewaj głośno!

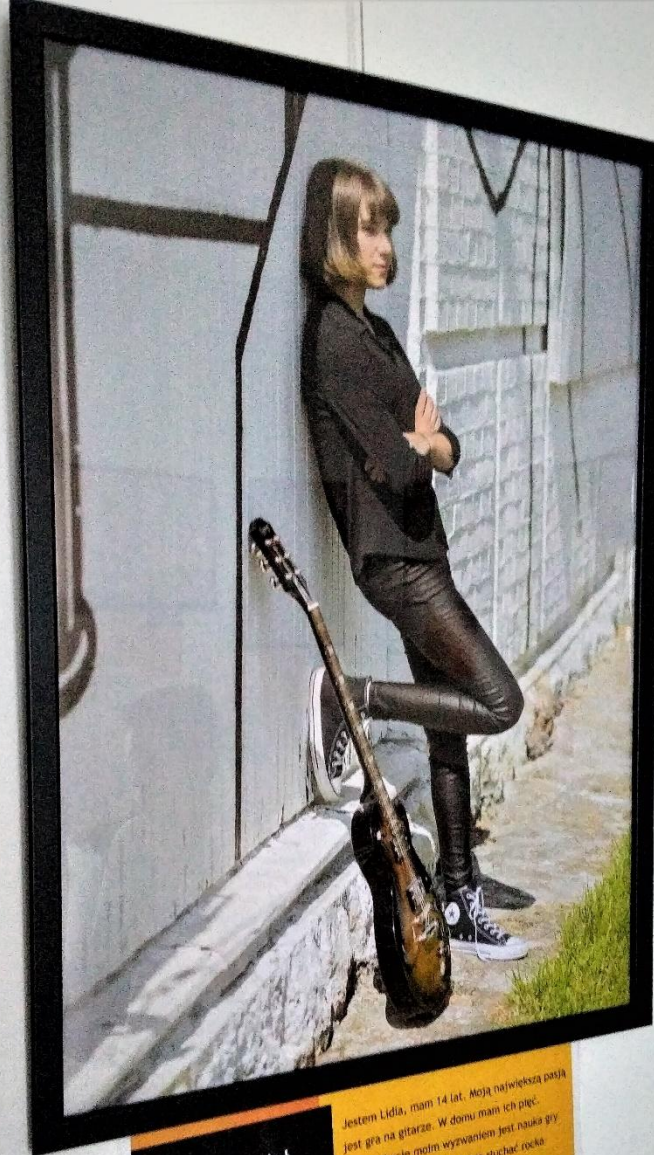
Lubię śpiewać, lubię tańczyć, lubię
zapach pomarańczy...

Ten fragment popularnej piosenki
najbardziej pasuje do moich zamiłowań.

Dodajmy jeszcze podrózkowanie i będzie
komplet!







Lidia Bargiel

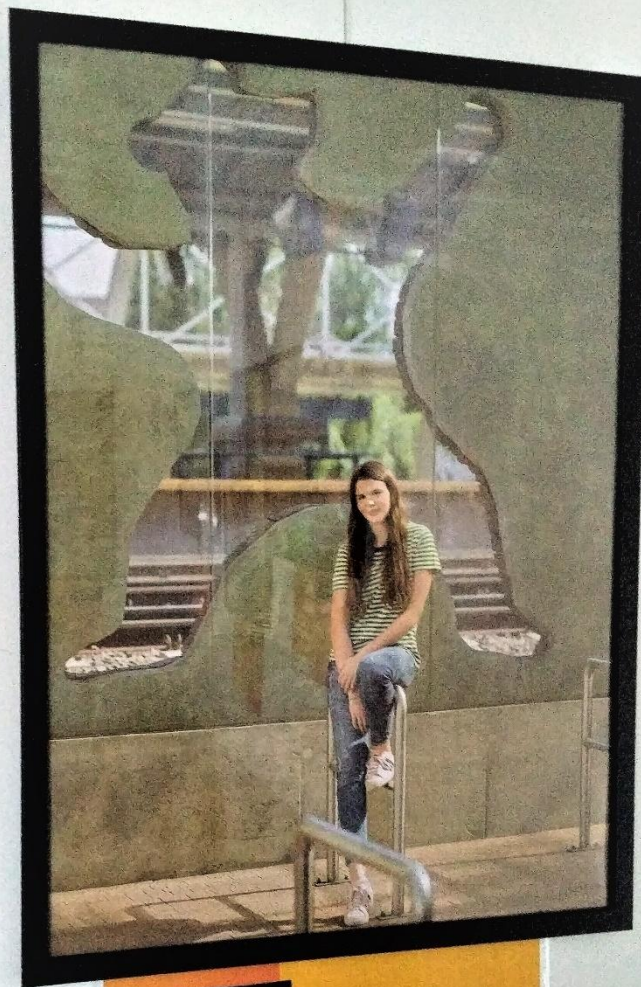
Wolontariat. Jest muzyka...
Muzyką Twojego serca, która
komponujesz dla innych...

Bądź muzykatką, muzyka
cieszy uszy i duszę. Wiele
graj... może zainspiruje Cię
muzyką innych!

Niechaj wybrzmiewa orkiestra
naszych serc!

Jestem Lidia, mam 14 lat. Moją największą pasją
jest gra na gitarze. W domu mam ich pięć.
W te wakacje mam wyzwaniem jest nauka gry
na ukulele. Najbardziej lubię słuchać rocka
z lat 80. W wolnym czasie czytam książki
słucham muzyki lub gram w gry planszowe
z rodzicielstwem. Do moich ulubionych aktorów
należą: Sylvester Stallone, Tom Cruise, Will
Smith i Jackie Chan. W przyszłości chciałabym
zajmować się montażem filmów.





Oliwia Królak

Wolontariat jest działaniem...

Działaniem tu i teraz. Często na przekór wielu przeciwnościom i opiniom. Działaniem dla innych, ale też działaniem dla siebie. Pamiętaj, poprawy działania nie tylko pomagasz innym ale również masz szanse na rozwój.

Nie musisz szukać daleko, działaj lokalnie. Działaj...

Mam na imię Oliwia.
Moje zainteresowania to jazda konna,
rysunek, taniec, śpiew, gry i książki.





Nikodem Tymiński

Wolontariat to wiele
możliwości.

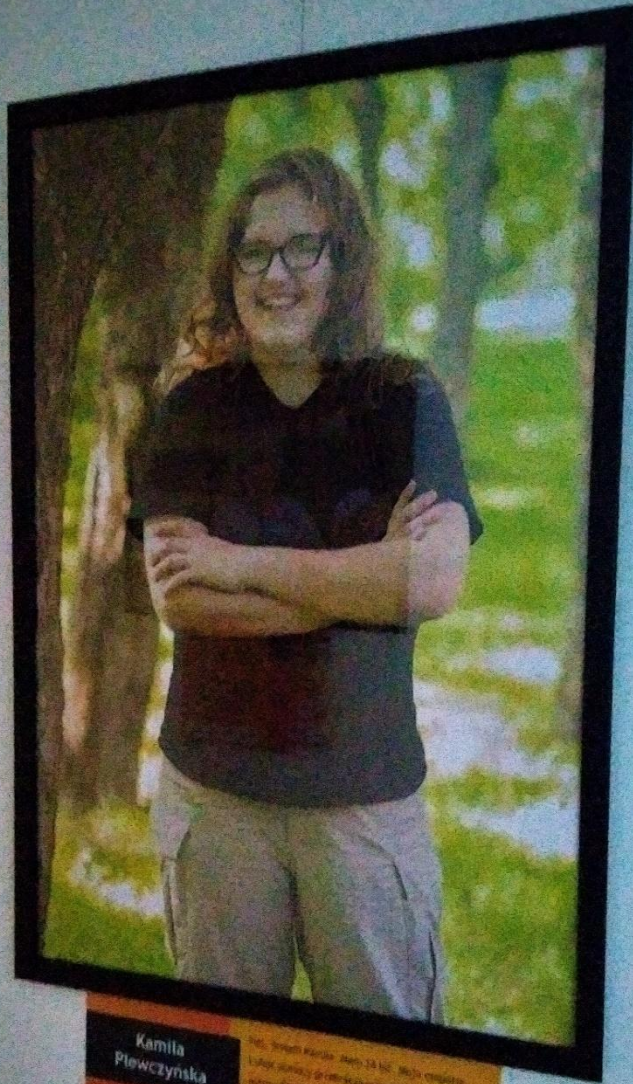
Możliwości wyboru, którego
Ty dokonujesz. Wybieraj
mądrze i mądrze pomagaj.
Nie wybieraj, komu.

Mam na imię Nikodem. Jestem osobą
empatyczną, lubiącą wspomagać innych
w trudnych sytuacjach.

Jestem gotowy pomagać każdemu, bez
względu na jego wiek czy sytuację, w jakiej
się znalazł.

Możliwość bycia wolontariuszem dodaje mi
skrzydeł i sprawia, że każdy dzień jest nową
możliwością niesienia pomocy.





**Kamila
Piwczynska**

Współczesny człowiek jest
niezwykle ciekawy i
wieloznaczny.

Wielki człowiek jest taki, który
nie boi się być różny. On jest
niezwykle ciekawy i wieloznaczny.
Wielki człowiek jest taki, który
nie boi się być różny. On jest
niezwykle ciekawy i wieloznaczny.

Wielki człowiek jest taki, który
nie boi się być różny. On jest
niezwykle ciekawy i wieloznaczny.
Wielki człowiek jest taki, który
nie boi się być różny. On jest
niezwykle ciekawy i wieloznaczny.





Julia Kąsowska

Wolontariat jest podróżą...

*Długa droga, czasem
się męczymy... ale ta podróż
w głąb siebie.*

*Od Ciebie tylko zależy,
kiedy będziesz wybrnąć.*

Podróżka...

Mam na imię Julia. Jestem spokojna
i marzycielska. Lubię czytać książki (nie lektury
szkolne), słuchać muzyki oraz oglądać filmy
i spać.

Na wolontariat uczęszczałam pod koniec szkoły
podstawowej i bardzo miło wspominać ten
czas.





Michał Murawski

Wolontariat może być dla Ciebie jak sport.

W wolontariacie kieruję się sportową regułą fair play i graj czysto.

Trenuję pomaganie.

Trenuję codziennie.

Dążę do tego, by być do perfekcji.

Jestem typem człowieka, który lubi zarówno ruszać się jak i wyluzować.

Jeśli mam być szczery, to moim głównym hobby jest koszykówka. Potrafię spędzić około godziny w 30-stopniowym upale, po prostu rzucając piłkę do kosza pomiędzy tego, że to wyczerpujący sport.

W wolnym czasie relaksuję się z kolegami.





Agata Kotowska

W wolontariacie jesteś
turystą.

Odkrywasz nowe krainy,
walczysz z własnymi
słabościami, doceniasz
piękno świata i ludzi.

Bądź turystą.

Main na imię Agata i uwielbiam podróże.

Mogą być dalekie, ale mogą też być bliskie.

Aby móc realizować swoje pasje i marzenia
wybrałam klasę o profilu turystycznym.



Zuzanna Wiernicka

Wolontariat to podróż za
uśmiech.

Czasem wystarczy jeden, zupełnie
przypadkowy, a czasem to cała
niekończąca się fontanna uśmiechów.
Jeden uśmiech. Tak niewiele, żeby
rozpoczął przygodę... Jeden uśmiech.
Tak niewiele dla Ciebie, a tak wiele
dla innych...

Bądź uśmiechnięty, bądź
kolorowy. Bądź...

Mam na imię Zuzia i mam 16 lat.

Moją pasją jest taniec.

Lubię spontaniczność, bo wtedy powstają
najlepsze historie. Jestem zazwyczaj
radosna i staram się zarażać innych
pozytywną energią.



Regionalny Urząd
Oświaty w Wrocławiu



Urząd Miasta
Wrocław



Urząd Miasta
Wrocław



Urząd Miasta
Wrocław

1																			
2																			
3																			
4																			
5																			
6																			
7																			
8																			
9																			
10																			
11																			

1.	Możemy się tam kąpać.
2.	Nauka przyrodnicza zajmująca się badaniem życia i organizmów żywych
3.	Kraj w Azji południowej?
4.	Jest dzień i?
5.	Kwaśny owoc.
6.	Sport zimowy.
7.	Przytrzymujemy tam jedzenie.
8.	Mieszkamy w?
9.	Ryba, którą można zjeść to?
10.	Chodzimy tam prawie codziennie.
11.	Zwierzę na którym możemy trenować jeździectwo to?

Maja Dymek
kl.7e



~~M~~

+



~~ÓBR~~

+



~~KIN~~



+



~~BULA~~

Maja Dymek, Krzysztof Pawik, Maciej Gros kl. 7e

Fundacja GDY LICZY SIĘ CZAS zaprasza na:

Dzień Pizamy w Szkole!



Zorganizuj
"Dzień Pizamy"

w swojej szkole aby wesprzeć
Dzieci na oddziałach onkologii!!



Założmy pizamy i wpłaćmy
symboliczną kwotę
na konto fundacji



Niech dzieci pomogą dzieciom!

NR KONTA:

36 1750 0012 0000 0000 3439 6043

NIP: 9462661769



GDY LICZY SIĘ CZAS

KRS: 0000629943

www.gdyliczysieczas.com

www.biegwpizamach.pl

#DZIEN#PIZAMY#

Pizamy zakładamy i wsparcia udzielamy, by
uśmiech wrócił, by spokój zagościł :)



AKCJA CHARYTATYWNA

„ BĄDŹ NA TAK”.

BĄDŹ NA TAK innym coś z siebie daj !:)



DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ